

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 20, marzec 2013 03:00

Rafał Rudka

Odśloni: 1265

---

Ministerstwo Gospodarki chce poszerzać specjalne strefy ekonomiczne na biedniejsze regiony z wyższym bezrobociem i gorszą sytuacją w przemyśle. Przedstawiciele resortu podkreślają, że oferując firmom odpowiednie zachęty do inwestowania np. na wschodzie kraju, można pomóc w rozwoju tych terenów. Zapewniają jednocześnie, że sytuacja firm, które dziś funkcjonują w strefach, w żaden sposób nie pogorszy się.

*– Firmy powinny być na terenach, na których dzisiaj nie ma przemysłu w wystarczającym stopniu. Odpowiednie kryteria mogłyby pomóc przekierowywać te inwestycje w inne miejsca – mówi Agencji Informacyjnej Newseria wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik. – Jest jeszcze bardzo duża część inwestycji, które powinny się odbywać w miejscach rewitalizowanych, czyli tam gdzie był przemysł i padł. To będzie jednym z kryteriów, które mogłyby wpływać na to, gdzie lokowane będą strefy.*

Te tereny będą stanowić dla inwestorów większe wyzwanie, bo będą oni musieli zmierzyć się m.in. z wyższym bezrobociem, a także wymogami związanymi z lokalizacją oraz rewitalizacją. Ministerstwo Gospodarki chce do końca roku przedstawić szczegóły nowych regulacji.

Wiceszefowa resortu przyznaje, że te pomysły to odpowiedź na liczne zarzuty krytyków specjalnych stref ekonomicznych, np. że działają one w regionach, których sytuacja jest dobra i rozwijałyby się nawet bez dodatkowych zachęt dla inwestorów, czyli m.in. w dużych miastach. Jednak zapewnia, że tereny, które dziś znajdują się w strefach, pozostaną w nich.

*– Nie chcemy wygaszać stref, to nie jest naszym celem. Kolejne tereny będą dochodzić, tyle tylko, że być może kryteria będą musiały być trochę przesunięte w kierunku tych najtrudniejszych miejsc w Polsce – mówi Ilona Antoniszyn-Klik.*

Przyciąganie inwestorów w regiony z wyższym bezrobociem nie będzie polegało również na różnicowaniu ulg.

*– To by było niezrozumieniem pojęcia strefy. My nie będziemy nikomu nic zabierać ani nikogo przesuwając, namawiać do jakichś ruchów, bo ten, kto nabył prawa, oczywiście te prawa będzie miał. Nie będziemy chcieli tych gmin, które już założyły strefy, w jakikolwiek sposób defaworyzować. Firmy mogą być spokojne. Pytanie, jakie nowe tereny będą do nich wchodzić i o tym będziemy rozmawiać – zapewniła podczas targów CeBIT wiceminister gospodarki.*

Obecnie w Polsce funkcjonuje czternaście specjalnych stref ekonomicznych. Inwestorzy mogą w nich korzystać m.in. z ulg i zwolnień podatkowych oraz wsparcia regionu. Przepisy przewidują, że SSE będą funkcjonować do 2020 r., ale w rządzie trwają dyskusje o ich przedłużeniu co najmniej o sześć lat, bo dla Ministerstwa Gospodarki są istotnym elementem strategii przyciągania inwestorów do Polski.

*Źródło: newseria.pl*